WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 90 Dodatek tygodniowy do Nr. 8458 z dnia 31 marca 1928.
pod redakcją Narcyza Süssermanna.

Lwowscy szermierze w walce z Warszawiakami.

KLUB SZERMIERCZY ZWYCIĘŻA AZS. — WSZELKIE DANE NIWECZYŁA SZKOŁA. — JAK PRZEDSTAWIAJĄ SIĘ NASI? — REWANŻ WARSZAWIAKÓW.

Lwów, 30 marca.

Proponowany match szermierczy Lwów — Warszawa został w ostatniej chwili odwołany. Trzech szermierzy jednak, członków warszawskiego A. Z. S., postanowiło rozegrać match towarzyski we Lwowie, z drużyną Klubu Szermierzy. Zaimprowizowane to spotkanie odbyło się w niedzielę rano w salach Kasyna i Koła literacko-artystycznego. **Rezultat 5:4 na korzyść Klubu Szermierzy.** Drużynę gości stanowili pp. Makomaski (kapitan), Załęski i Żochowski, drużynę Klubu Szermierzy inż. Kamienobrodzki, Koenigil, płk. pilot Perini oraz kapitan z poza drużyny p. Emil Vambera. Match rozgrywano na szable.

Sympatyczna drużyna AZS. warszawskiego robi pod względem towarzyskim i sportowym **jak najlepsze wrażenie.** Szermierze młodzi, mający przeciętnie po 3 lata sali za sobą, nadzwyczajnie sportowo dyscyplinowani, dysponujący bardzo dobrymi warunkami fizycznymi, stanowią drużynę **bardzo jednolitą.** Mają widocznie wielki zapał do pracy i robią na szable — źle! Bardzo poważne braki w mechanice ruchów, w technice prowadzenia szabli, taktyce walki, świadczą ujemnie o nauczycielu, o jego zdolności spostrzegania, a może i o jego szermierczej wiedzy.

A szkoda! Drużyna o **wielkich bojowych walorach,** mogłaby, opanowawszy technikę, zająć jedno z pierwszych miejsc w Polsce. Nie tu miejsce na wytykanie wszystkich błędów, tembardziej, że idzie o system zasadniczo fałszywy. Szabla jest **długim nożem,** to też technika szabli jest techniką noża, a nie techniką kija. Szabla włoska kłuje i kraje a nie szturka i bije, a nawet nie rąbie, jak szabla kawaleryjska lub siekiera. Trzymanie szabli włoskiej w dłoni, kąt między klingą i ramieniem, technika cięć prostych, mechanika ruchów tułowia i nóg, cały system wypracowany w nieistniejącej już dzisiaj „Scuola Centrale di scherma e gimnastica“ w Parmie przez szereg mistrzów i lekarza anatoma dr. Giovanni Astegiano, stanowią **jednolitą całość,** zdolną do uzupełnień i uzupełnianą, lecz niezmienną w założeniu fundamentalnem, technice noża a nie technice kija. Zyskanie dobrego nauczyciela powinno być zatem celem AZS. Warszawa, a potem do mistrzostw już bardzo niedaleko.

Mutatis mutandis część uwag tych odnosi się i do **drużyny Klubu Szermierzy,** którą jednak jako miejscową zajmę się nieco dokładniej. I tej drużynie wielki **brak nauczyciela.** Postawiona dobrze w roku ubiegłym przez p. Stritesky'ego, trzyma się obecnie na pewnym poziomie tylko dzięki temu, że z usług swego obecnego nauczyciela w zupełności nie korzysta i jak sądzę, korzystać niema zamiaru. **P. Kamienobrodzki,** zasłużony prezes klubu, robi szablą nie stylowo, indywidualnie, ma **swój repertuar,** oryginalny, dekoncertujący silnie przeciwnika, dużą energję bojową, doświadczenie, nieustępliwość, co wszystko razem czyni zeń groźnego szermierza. Zarzuciłbym mu, a raczej jego byłemu nauczycielowi, **zbytnie używanie fint,** nieuzasadnione, gdyż p. Kamienobrodzki ma dobre nogi, dobre oko, co razem wzięte, umożliwia mu zredukowanie gry do pojedynczej a co najwyżej podwójnej finty. Zwykły początek jego ataku, rodzaj tracchegio z dwu odwrotnych młyńców dolnych jest ciekawy, „zamiata“ wszystkie linje i przeciwnika, który gry tej nie wystudjował, zmusza bezwzględnie do defenzywy. Pamiętam z przed lat kilku ładne cięcia tylcem szabli p. Kamienobrodzkiego. Czyżby już o nich zapomniał?

P. pułk. Perini trenuje mało i jest w ostatnich czasach może nieco nerwowy, na szable robi doskonale, czysto i groźnie. Nie dziwota! Któż ma dobrze robić włoską szablą, jeśli nie sławny sportsman, pułkownik pilot, Camillo Perini, **szermierz z rasy, szermierz z urodzenia, szermierz ze serca, z krwi i kości.** Intuicyjne wyczucie przeciwnika, zrośnięcie szabli z dłonią, rozstęp, kombinacja, tempo i ta włoska, kocia gibkość oraz żądza walki. **Warto patrzeć, jak walczy w turnieju p. pułkownik Perini.**

P. Koenigil, najmłodszy wiekiem i doświadczeniem członek drużyny, ma w ostatnich czasach **ładne rezultaty.** On najbardziej z całej drużyny odczuwa brak nauczyciela, gdyż ma zapał do pracy ogromny. Osobiście nie godzę się z wielu rzeczami w jego technice i taktyce walki i sądzę, że z korzyścią dla dalszych rezultatów byłoby, gdyby we wielu punktach zrewidował system przez się stosowany.

Kapitanem drużyny był p. Emil **Vambera,** ten sam, który na turnieju w Pradze, we Wiedniu, w Krakowie, ten, który w Warszawie, Lwowie i Krynicy święcił trjumfy, którego **temperament był przysłowiowy,** który raz jak go skrzywdzono, w sędziów maską rzucił i który obecnie już od dwu sezonów zwija papierki z nazwiskami zawodników i zamiast szablą, walczy ołówkiem. A przecież ten p. Vambera nawet dzisiaj, **bez treningu umie i potrafi znacznie więcej,** niż różne reklamowane szermiercze asy i gwiazdy.

Tegoż dnia popołudniu odbył się w Klubie Szermierzy zaimprowizowany towarzyski match na szable między drużyną warszawską w poprzednim składzie, wzmocnioną **p. por. Suskim z Wojskowego Klubu Szermierzy w Warszawie** a drużyną złożoną z pp. prok. Zubrzyckiego, inż. Kamienobrodzkiego, Koenigila i Kraussa. **Wynik 10:6 na korzyść drużyny warszawskiej.** P. por. Suski szermierz młody, miły, o stylu podobnym jak reszta drużyny, nadużywa ataku, zwanego la fleche, kończąc go jednak nie wypadem, jak być powinno, lecz **dobiegiem do przeciwnika,** co zresztą jest wspólną wadą tych szermierzy, który la fleche widzieli i stosują ją z widzenia a nie uczyli się jej systematycznie w szkole. Dziwi mnie, że dotychczas nie widziałem w Polsce nigdy, przeciw la fleche stosowanej inquartaty, lecz nie tej inquartaty północnej z wypadem lewą nogą wstecz i w prawo, lecz inquartaty sycylijskiej, prawdziwego skoku w prawo w przód, zakończonego cięciem w twarz lub nawet plecy przeciwnika.

P. prok. Zubrzycki jest uczniem Horacego Santellego i przynosi zaszczyt swemu mistrzowi. Przezięblony, bez trainingu, z naruszonem ścięgnem w łokciu, stanął do matchu dla tego, by dać wyraz kurtuazji wobec warszawskiej drużyny. Ma on system parad, za któremi stoi czasami jak za żelaznym murem, ripostując zwykle w górną zewnętrzną odsłonę. Pozatem arretuje często i niechybnie. Ataki jego, rzadkie i **doskonale przemyślane,** charakteryzuje wyborna znajomość rozstępu. Mam wrażenie, i tu niech mi Wielce Szanowny P. Prokurator wybaczy, za zestawienie go ze zbrodnią z paragrafu 158 ustawy karnej, że skutkiem tego swego stylu, zimnej krwi, konsekwencji w przeprowadzaniu akcji, jest jedną z najgroźniejszych kling pojedynkowych w Polsce. Nie twierdzę, by Go prócz tego i rzeczywiście doskonałej znajomości spraw i zwyczajów honorowych, cokolwiek więcej z pojedynkiem łączyło.

P. Krauss robi głównie na szpady i robi dobrze; w ostatnich dwu latach skutkiem zawodowej pracy, szermierkę zaniedbał i dopiero w ostatnich czasach wrócił na salę. Jest to bezsprzecznie duży talent i człowiek posiadający wymarzone warunki fizyczne; jestem pewien, że w niedługim czasie, da wiele mówić o sobie.

Inż. W. Mańkowski.

—o—

Wiosenny bieg na przełaj

„LECHJI“

odbędzie się w niedzielę, 1. kwietnia.

Lwów, 30. marca.

W najbliższą niedzielę odbędzie się pierwszy większy **bieg na przełaj,** organizowany przez LKS. **Lechja.** Bieg klasyfikowany będzie **indywidualnie i drużynowo.** Start punktualnie o 10-tej **na boisku 40 pp. na Pohulance.** „Lechja“ ofiarowała już pierwszą nagrodę **piękny kryształowy puhar,** znajdujący się obecnie na wystawie „Maratonu“. Poza puharem wyznaczono jako nagrody żetony i dyplomy. Ostatnie zgłoszenia przyjmuje sekretarjat klubu przy ul. Rutowskiego 23, III. p. w godzinach wieczornych.

—o—

Wiadomości złoczowskie.

(Od naszego korespondenta).

Złoczów, w marcu.

Czytając sprawozdania i wyniki sportowe ze wszystkich niemal miast Polski, chciałoby się i o Złoczowie coś wspomnieć — niestety jednak — trudno pisać o sporcie, **którego niema.** Przyczyna tkwi w tem, że boisko tak garnizonowe, jak i ŻKS-u, pokryte do niedawna grubą warstwą lodu i śniegu, zamieniły się w jedno **grząskie bagno.** Nawet przy dalszem trwaniu dotychczasowej pogody o jakichkolwiek treningach czy to na boisku, czy na bieżni **przed 5. kwietnia** mowy być nie może. Dlatego drużyny tut., ruszające już 15. kwietnia do walki o cenne punkty, będą musiały dać ze siebie maksimum wysiłku, aby nadążyć innym drużynom, względem których natura okazała się łaskawszą, zezwalając im już w marcu na racjonalną zaprawę do nowej kampanji.

„Świt“.

Czwarta niedziela ligowa.

IFC.-LEGJA. — POLONJA-TURYŚCI. — ŁKS.-WARSZAWIANKA. — TKS.-CRACOVIA.

Lwów, 30. marca.

Anięśmy się spostrzegli, a tu już **czwarty tydzień** mija od chwili rozpoczęcia rozgrywek ligowych. Coprawda jest to rachunek względny, gdyż jedynie Ruch wykorzystał w całej pełni terminy, rozgrywając trzy spotkania. Siedm drużyn grało zaledwie **jeden raz** i taka sama ilość zespołów występowała dwukrotnie na arenie.

Wszystkie dotychczasowe spotkania miały charakter **przedwstępnych utarczek,** które minęły w gruncie rzeczy **bez większych niespodzianek.** Faworyzowane drużyny naogół spełniły swoje zadanie, a ponieważ nie dochodziło jeszcze do walk wielkich „asów" więc też emocja była słabsza.

W bieżącym tygodniu sprawa przedstawia się inaczej. W programie niedzielnych walk znajdujemy już **pierwszorzędny „numer",** a będzie nim spotkanie **IFC.-Legja.** Zawody te będą właściwie pierwszym poważnym probierzem obecnej wartości obydwu tych drużyn. IFC. ruszył z miejsca nieszczególnie, tracąc jeden punkt na rzecz Śląska. Następna niedziela przyniosła już jednak Katowiczanom **pełną rehabilitację.** Pokonali oni pewnie **Ruch w stosunku 4:0,** przyczem dawne walory — dobry styl, ambicja, oraz równomierny rozkład sił ujawniły się już w całej pełni. Również dobrze wypadł **debiut Legji.** Drużyna wojskowych pokonała ŁKS. w stosunku 3:0. Wynik ten mówi bardzo wiele, jeśli się zważy, że Łodzianie dysponują **dobremi tyłami** i grają niewątpliwie twardo. Krytyka warszawska nie była jednak z Legji bezwzględnie zadowolona. Zarzucono jej, że **zbyt szybko ostygła w zapale** i utrzymanie tak zaszczytnego wyniku miała w znacznej mierze do zawdzięczenia nieudolności napadu Łodzian.

IFC. i Legja stoją naogół **na równym poziomie.** Pewne plusy wojskowych w ataku wyrównuje **lepsza pomoc i wytrawna obrona Katowiczan.** W wypadku zetknięcia się równorzędnych drużyn decydującą rolę odgrywają **czynniki psychiczne.** Pod tym względem bylibyśmy skłonni IFC. przyznać **lepsze szanse.** Drużyna katowicka gra — jak wspomnieliśmy — bardzo **równomiernie,** o ile przetrzyma pierwszy impet Warszawiaków, będzie miała najcięższą pracę za sobą, inną rzeczą jest, czy napad gospodarzy, znany ze swej „wstrzemięźliwości" strzałowej, zdoła odpowienie wyzyskać sytuacje. Poważnym atutem w ręku Katowiczan jest **własne boisko i publiczność.** Szanse przemawiają więc raczej za IFC., chyba że Legja okaże się rzeczywiście tą wielką drużyną, mającą stworzyć „sensację" tegorocznego sezonu.

W świetle wielkiej atrakcji katowickiej inne imprezy tracą na znaczeniu. Interesującym nas przedewszystkiem spotkaniom drużyn lwowskich (Pogoń-Śląsk i Cracovia-Czarni) poświęcamy **osobną wzmiankę.** Na uwagę zasługuje jeszcze próba sił **między Warszawą a Łodzią.**

Turystom nadarza się sposobność **zrehabilitowania łódzkiej piłki nożnej** w oczach warszawskiej publiczności. Czy uda im się to w spotkaniu **z Polonją,** należy wątpić. „Fioletowi" ponieśli w ubiegłym tygodniu klęskę z Wisłą 3:0, przyczem gra ich stała **na niskim poziomie.** Nie dopisywał w zupełności atak, słabo grała pomoc, jedynie obrona i bramkarz wstrzymywali napór przeciwnika. Polonja ma w Polsce **monopol na „nieobliczalność".** Po remisowej partji z Warszawianką, wygrała pewnie w Toruniu 4:1. Najlepszą częścią eksmistrza stolicy był napad. O ileby nawet ta linja nie dała sobie rady z tyłami łódzkimi, to wątpić należy, czy atak Turystów zdoła przemóc stosunkowo dobre tylne formacje Warszawiaków. Typujemy **zwycięstwo Polonji** w najgorszym razie **remis.**

Co nie uda się Turystom, może powieść się ŁKS-owi, goszczącemu u siebie Warszawiankę. Warszawianka spisała się wprawdzie wcale dobrze w Poznaniu, jednak ŁKS. jest dla drużyn **typu Warszawianki** groźniejszym przeciwnikiem niż miękka Warta. Wątpimy bardzo, czy Warszawiance uda się na gorącym terenie łódzkim w otoczeniu zwolenników ŁKS-u wyłowić choćby jeden punkt.

Cracovji nadarza się doskonała sposobność wzbogacenia się nietylko o punkty, ale i **pokaźną ilość bramek.** „Białoczerwoni" wyjeżdżają do Torunia. To, czego dokonała Polonja, uda się napewno i Cracovji. TKS. nie jest więcej tą drużyną, co przed rokiem. Osłabienie najsilniejszej jego broni — ataku, spowodowało ogólną deprecjację wartości drużyny.

Warta, Hasmonea i Ruch skorzystają zapewne z wolnego terminu, by przygotować się do dalszej czekającej przeprawy. **ns.**

Drugi występ Pogoni
na arenie mistrzowskiej.

„ŚLĄSK" SKŁADA WE LWOWIE PIERWSZĄ WIZYTĘ.

Lwów, 30. marca.

Po wstępnym boju z Hasmoneą czeka Pogoń najbliższej niedzieli przeprawa ze **Śląskiem.**

Śląsk wprowadził się do Ligi **możliwie jak najlepiej.** Wprawdzie przegrał pierwsze zawody z Ruchem 1:0, jednak już w tydzień później świetnie się zrehabilitował, zdobywając **jeden punkt** nie na byle kim, bo na samym wicemistrzu ligi **IFC.-Katowice.** Ostatniej niedzieli „Śląsk" odpoczywał.

Start Pogoni wypadł **bardzo blado.** Nie znaczy to jednak, by z góry już rezygnować z wyższych aspiracyj. Pogoń posiada je dzisiaj bezsprzecznie i to **w wyższym stopniu, niż przed rokiem.** Sama chęć jednak nie wystarcza, dlatego też spodziewamy się, że „niebiesko-czerwoni" nie próżnują, lecz dokładają starań, by uwidocznione braki o ile możności usunąć. Czy zeszłotygodniowa nauka nie poszła w las, o tem przekonamy się w niedzielę. Śląsk należy do drużyn, który potrafią zmusić przeciwnika **do wytężenia wszystkich sił.** To też Pogoń będzie musiała skupić nietylko swe fizyczne siły, ale i **inteligencję.** Z przeciwnikami w rodzaju Śląska wygrywa się albo przeciwstawiając im równorzędne walory fizyczne i biegowe, poparte techniką i rutyną, albo też **inteligentną grą kombinacyjną,** wycieńcza się rywala przy równoczesnem najmniejszem zużyciu własnych sił.

Jak się dowiadujemy, nosi się kierownictwo Pogoni z zamiarem **przegrupowania napadu,** tak, by dr. Garbień grał na lewem, Szabakiewicz na prawem skrzydle, Wacek Kuchar na lewym, Serb na prawy łączniku, a Batsch w środku. Pomysłowi temu **nie możemy przyklasnąć,** nie widzimy powodów **do rozrywania względnie dobrej pary dr. Garbień-Szabakiewicz** i przerzucania graczy tych na zupełnie obce im pozycje. O ile Wacek Kuchar brać będzie w napadzie, proponowalibyśmy następujące ustawienia: **Szabakiewicz, dr. Garbień, Batsch, Wacek Kuchar, Serb.** Serb już na ostatnich zawodach, zabłądziwszy przypadkiem na pozycję skrzydłowego, czuł się na niej zupełnie dobrze, to też spodziewamy się, że grając na tej pozycji, obok ruchliwego Wacka, wzmocniłby znacznie bitność drużyny.

Zawody ligowe rozpoczną się o **15.45,** poprzedzi je towarzyskie spotkanie.

LECHJA-POGOŃ I. B.

Zawody te budzą znaczne zainteresowanie ze względu na zbliżające się mistrzostwa klasy A.

Wióra wycieczka „Czarnych" do Krakowa.

CZEKA ICH CIĘŻKA PRZEPRAWA Z WISŁĄ.

Lwów, 30. marca.

Czarni stanowczo **nie mieli szczęścia.** Los przeznaczył im z miejsca trzy **ciężkie wyjazdy,** i to do Cracovji, Wisły i na Górny Śląsk. Zeszłotygodniowy występ drużyny naszej na terenie krakowskim zakończył się ciężką porażką, nic dziwnego zatem, że druga wycieczka do stolicy podwawelskiej działa do pewnego stopnia deprymująco. Przeciwnikiem Czarnych będzie tym razem mistrz Ligi Wisła. To też nie ma się co łudzić, lecz należy **zdać sobie jasno sprawę,** że drużyna lwowska stoi **przed bardzo ciężkiem zadaniem.**

Wisła, będąc od szeregu tygodni w ostrym treningu, znajduje się **w pełnej formie,** czego dowodem jest wysokie jej zwycięstwo nad Turystami w Łodzi. Czarni, mimo niezłej kondycji nie osiągnęli jeszcze właściwego poziomu, to też grając **na obcem boisku,** są wybitnie shandicapowani. Nie piszemy słów tych, by drużynę naszą osłabić na duchu, chodzi nam tylko **o realne przedstawienie sytuacji,** co zdaniem naszem, zdrowsze jest niż malowanie gruszek na wierzbie. W piłce nożnej **nie ma jednak pewników.** Nie jest nigdzie powiedziane, że Czarni mimo gorszych warunków z góry już skazani są na złożenie głowy pod szafot. By to jednak nie nastąpiło, konieczną jest obok dobrej woli **ambicja i pełne zaparcie siebie.** Spodziewamy się, że drużyna Czarnych stać na to i że dołoży ona wszelkich starań, by zrehabilitować swój ostatni występ.

Pod adresem kierownictwa sekcji piłki nożnej zwrócićby się należało **z apelem,** by **poniechało tradycyjnego wprost u Czarnych eksperymentowania** i pozostawiło graczy na właściwych pozycjach.

Komunikat L. O. K. S.

Nr. 4.

Lwów, 30. marca.

1) Przyjęto w poczet członków LOKS. p. Kulmana Eugenjusza w Stanisławowie.

2) Mianowano członkami rzeczywistymi pp. Adama Adolfa i Miksiewicza Stanisława.

3) Egzamina na kandydatów sędziów piłki nożnej odbędą się w lokalu LZOPN., przy ul. Potockiego 10 w dniach 31 marca, 1 i 3 kwietnia br.

Jednocześnie zawiadamiamy, że kapitanowie drużyn ligowych obowiązani są obecnie wręczyć sędziemu przed grą na specjalnych druczkach składy drużyn. Sędzia zaś po meczu wpisuje nazwiska graczy na odwrocie protokołu, nie dając go do podpisu kapitanom drużyn, jak to miało miejsce dawniej.

(—) **Przybylski,** sekretarz.

(—) **por. Usarz,** prezes.

Różne.

Dyscyplina musi być! Zarząd LZOPN-u wydał ostatnio zarządzenie, zasługujące na pełne uznanie. Polega ono na tem, że gracz wykluczony z boiska przez sędziego zostaje też automatycznie zasuspendowany do czasu wyroku WG i D. W celu zapobiegania nadużyciom zarządzenie powiada, że suspensja zostaje automatycznie zniesioną w wypadku nieprzedłożenia przez Zarz. Kol. Sędziów sprawozdania sędziego, prowadzącego zawody.

Baczność gracze! W wypadku wykluczenia przez sędziego z boiska należy we własnym interesie zgłosić się na najbliższe posiedzenie WG i D celem złożenia zeznań.

Bez pracy nie ma kołaczy. LZOPN zasypywany jest podaniami klubów o przesunięcie do wyższej klasy. Podania tego rodzaju są naturalnie bezcelowe. Droga do awansu prowadzi jedynie przez boisko!

Klasa A okręgu lwowskiego podzieloną została na dwie grupy. Do grupy I-ej wchodzą: Ekran, Lechja, Ukraina, Pogoń II, Rewera (Stanisławów), Pogoń (Stryj). Do grupy II należą: AZS, Sparta, 6 p. lotniczy, Czarni II, Hasmonea II, Polonja (Przemyśl), Janina (Złoczów).

Pogoń II grać będzie w niedzielę przeciw Lechji w następującym składzie: Lachowicz, Reif, Mauer, Malinka, Smarzyński, Domaradzki, Słonecki Łysek, Zimmer, Maurer, Jägermann.

Walne Zgromadzenie LKS. Biali odbędzie się dnia 2. kwietnia w lokalu LZOPN-u przy ul. Rutowskiego l. 10 o godz. 19-tej.

„Śląsk" gra w następującym składzie: Stasz, Pytlik, Mros, Hainisch, Steiner, Hajduk, Palka I, Thomas, Palka II, Sprus, Spruski.

Program świąteczny we Lwowie zapowiada się bardzo dobrze. W pierwszym dniu grać będzie Pogoń z Cechic Karlin, a w drugim dniu przeciwnikiem drużyny praskiej będzie Hasmonea.

Jeszcze nam nie zginął. Hasmonea nie ustaje w staraniach odzyskania Steuermanna. Kierownictwo klubu zaapelowało podobno nawet do autorytetu rodzicielskiego, wskutek czego odszedł do Wiednia telegram, powołujący marnotrawnego syna do powrotu na rodzinne łono. Czy poskutkuje? — Zobaczymy